

Festiwalowe impresje



Po sobotnim występie wyrazistego Daniela Ciobanu, każdy następny pianista mógł tylko stracić lub zyskać. Być może dlatego recital utalentowanego Andreey Gugnina, można było odebrać jako mniej satysfakcjonujący. Choć przecież ten wychowanek moskiewskiego konserwatorium może liczyć na udaną karierę. Znakomita szkoła Wiery Gornostajewej zaowocowała wykonaniami bardzo profesjonalnymi, choć w moim odczuciu - nie zawsze artystycznie przekonującymi. Wydaje mi się, że mimo pewnego niedosytu, najlepiej zabrzmiał Bach - jego Preludium i Fuga D-dur BWV 532, w wersji Feruccia Busoniego. Dzieło wymagające ogromnej koncentracji i kontroli brzmienia, ale też „organowego „róznicowania faktur i uwypuklenia polifonii. Większych problemów dostarczyła Guginowi Sonata A-dur op. 101 Beethovena. Utwór, którego emocjonalny i dramaturgiczny ładunek

zdawał się nieco jeszcze przerastać możliwości młodego pianisty. Sceny dziecięce Schumanna, grane przez Gugnina ładnie i nastrojowo, zabrzmiały jednak chyba nazbyt podobnie. W Sonacie h-moll op. 58 Chopina znalazłam wiele cennych walorów szkoły rosyjskiej, ale też pewien niedostatek formy i treści.

Wiele satysfakcji przyniósł mi natomiast recital Jonathana Plowrighta. Na swój festiwalowy debiut w 100. rocznicę odzyskania niepodległości brytyjski artysta wybrał głównie repertuar polski. Ten, z którego jest najbardziej znany, i któremu zawdzięcza uznanie krytyków. I tu w pełni ujawniła się różnica między pianistą bardzo dobrym, a wybitnym. Bo nawet jeśli nie wszystko się Plowrightowi udało, dowiódł on swym występem wielkiej dojrzałości artystycznej i pianistycznej klasy. Urokliwie zabrzmiały w jego

wykonaniu „przykurzone” miniaturowe Stojowskiego i Paderewskiego, na którego koncert - jak się zwierzył Marcinowi Majchrowskiemu - przed laty pielgrzymował dziadek pianisty. Chopin - choć może nie jest domeną Plowrighta - ukazał jego świadomość formy, stylu i romantycznej ekspresji, zarówno w Balladzie As-dur i Scherzu b-moll, jak i miniaturowej Kołysance. I tylko widocznemu zdenerwowaniu można było przypisać pewien pośpiech i brak precyzji, zarówno w utworach Chopina, jak i monumentalnych Wariacjach z Fugą na temat Handla Johanna Brahmsa. Arcydzieła formy wariacyjnej, w którym Plowright ujawnił swój potencjał pianistyczny i intelektualny. W bisach natomiast pokazał nie tylko ciepły liryzm (Nokturn Paderewskiego, Secreto Mompou), ale też spore poczucie humoru (Bumble Boogie Jacka Fina).

Róża Świączyńska

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

DUSZNIKI
ZDRÓJ



STEINWAY & SONS

Elavon

Ciech

YAMAHA

BIULETYN FESTIWALOWY

73.

MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
3-11 SIERPNIA 2018

NUMER

4

6 sierpnia 2018
3,00 zł

www.festival.pl



**Marcin
Majchrowski**

Program 2 Polskiego Radia

Wprawdzie koncerty kameralne na Festiwalu zdarzają się dość regularnie, jednak zawsze są wydarzeniem wyjątkowym. Pośród tych wyjątków dzisiejszy koncert wieczorny (UWAGA! – zaczyna się o 19.00) wpisze się bez wątpienia w poczet wydarzeń naprawdę bezprecedensowych. Niewiele jest bowiem zespołów rodzinnych, a Multi Trio do takich właśnie przedsięwzięć należy. Jak czasami żartuje Ewa Pobłocka: „ten zespół jest niezwykajny, ponieważ nie słyszałam o innej matce, która wlokłaby swoje córki na estradę”. Hmm... wypada w takim miejscu wyrazić nadzieję, że Ewa i Maria Leszczyńska „wleczenie” znoszą raczej z godnością. A już zupełnie poważnie – rodzinny zespół Ewy Pobłockiej oraz jej dwóch córek niezwykły jest z wielu powodów. Jak same o sobie piszą: „Różnica wieku pomiędzy Ewą i Marią jest tak duża, że na estradzie występują właściwie trzy pokolenia – matka pianistka, starsza córka śpiew i fortepian oraz najmłodsza, która gra na fortepianie, wiolonczeli i saksofonie. Ich wykonania słuchamy w różnych składach i na różnych instrumentach, ponieważ utworów oryginalnych na takie trio jest niewiele, zespół sięga po opracowania i aranżacje odpowiednich kompozycji”. Tych znalazło się w programie koncertu kilka, ale są również „romantyczne majstersztyki”, stanowiące „podstawę repertuaru” Multi Trio oraz utwory, które powstały w chwili, kiedy okazało się, że poszukiwania repertuarowe graniczą z... rozbijaniem się o ścianę, albo o... puste półki. Skoro „potrzeba matką wynalazków”, to od czego współcześni kompozytorzy? Dla Multi Trio muzykę więc napisali już Roxana Panufnik i Mikołaj Górecki. Te zamówienia kompozytorskie stanowić będą ramę całego koncertu, który zapowiada się bardzo barwnie i różnorodnie. Czekam więc z utęsknieniem.

Poniedziałkowe rekomendacje zacząłem od środka (kiedyś się mawiało: „od pieca”), to warto spojrzeć również na niezwykle sąsiedztwo kameralnego wieczoru. Popołudnie należeć będzie do pianistów najmłodszej generacji – kolekcjonujących konkursowe laury i zawodowe doświadczenia – Tymoteusza Biesia i Piotra Alexewicza. Późnym wieczorem natomiast w Dworcu Chopina wystąpi Lidia Grychtołówna, jedna z legendarnych polskich pianistek, a właściwie ostatnia z generacji, której artystyczny szlak brał początek dobrych kilka dekad temu. Nie będzie to krótki wieczór – ujawniony wczoraj program budzi respekt. Trzy pokolenia polskiej pianistki – tego na Festiwalu jeszcze nie było!



PROGRAM FESTIWALU

6 sierpnia 2018

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski PROF. VANESSA LATARCHE

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy
TYMOTEUZ BIES
Chopin, Beethoven, Szymanowski
PIOTR ALEXEWICZ
Mendelssohn-Bartholdy, Chopin, Liszt
19.00 Koncert kameralny MULTI TRIO
EWA POBŁOCKA – fortepian
EWA LESZCZYŃSKA – sopran
MARIA LESZCZYŃSKA – wiolonczela
Panufnik, Szymanowski, Kartowicz, Lutosławski, Chopin, Górecki
22.00 Spotkanie z prof. LIDIĄ GRYCHTOŁÓWNĄ
Prowadzenie ADAM ROZLACH

Scena młodych

Dzisiaj o godz. 16:00 w Dworku Chopina wystąpią przedstawiciele młodego pokolenia pianistów – Tymoteusz Bies oraz Piotr Alexewicz.

Tymoteusz Bies jest studentem Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, w klasie fortepianu prof. Zbigniewa Raubo. Jest laureatem wielu prestiżowych konkursów pianistycznych i kameralnych, m.in. Ogólnopolskiego Konkursu im. F. Chopina, „Forum per tasti” i III Międzynarodowego Konkursu „Friuli Venezia Giulia” (I nagroda oraz wiele nagród specjalnych – 2018). Dał się

poznać melomanom na festiwalach – Chopin i Jego Europa w Warszawie, a także Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach-Zdroju. Występował w Sankt Petersburgu, Paryżu, Kolonii, Rzymie, Hanowerze, Barcelonie. Jest laureatem m.in. stypendium Krystiana Zimmermana oraz stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Piotr Alexewicz jest uczniem Ogólno-

kształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. K. Szymanowskiego we Wrocławiu w klasie prof. Pawła Zawadzkiego. W 2015 r. został zakwalifikowany do udziału w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Carla Nielsena w Aarhus (Dania). Dotarł do finału konkursu, co zaowocowało licznymi zaproszeniami na koncerty z Sydney, Toronto, Londynu czy Salzburga. W tym samym roku zdobył I nagrodę

oraz nagrodę specjalną European Piano Teachers Association Poland na VIII Konkursie Pianistycznym Uczniów Szkół Muzycznych II stopnia w Krakowie. W 2016 roku otrzymał II nagrodę na Jeunesses International Music Competition Dinu Lipatti w Bukareszcie, a rok później Fontys Hoogschool in Tilburg Award na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. A. Rubinstein w Düsseldorfie oraz Grand Prix i Nagrodę Publiczności na III Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Ville de Gagny.

Familijny wieczór

Multi Trio w składzie Ewa Pobłocka (fortepian), Ewa Leszczyńska (sopran) i Maria Leszczyńska (wiolonczela) zaprezentuje się publiczności w Dworku Chopina dzisiaj o godz. 19:00.

Ewa Pobłocka jest córką śpiewaczki Zofii Janukowicz-Pobłockiej. Studiowała w gdańskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej pod kierunkiem Z. Śliwińskiego i J. Sulikowskiego. Studia kontynuowała w Hamburgu pod kierunkiem C. Hansena. Jest laureatką międzynarodowych konkursów pianistycznych w Vercelli, Bordeaux i Warszawie (1980). Debiutowała w wieku 12 lat, towarzysząc matce w recitalach pieśni w kraju i za granicą. Pianistka przyznaje, że

koncertowanie z córkami jest znacznie trudniejsze, niż praca z matką. - Różnica pokoleniowa jest gigantyczna - zaznacza artystka. - Ale nie występuję z córkami, dlatego, że to moje córki, tylko dlatego, że obie są bardzo wrażliwymi muzykami. Są dociekliwe, ciekawe świata i muzyki. Nie traktują grania czy śpiewania, jako zawodu, ale robią to z pasją – podkreśla.

Ewa Leszczyńska ukończyła Akademię Muzyczną w Gdańsku w klasie forte-

pianu J. Sulikowskiego oraz wydział wokalny w Conservatorio Giuseppe Verdi w Mediolanie w klasie śpiewu M. Hayward. Umiejętności doskonaliła na kursach mistrzowskich. Współpracuje z zespołami muzyki barokowej.

Maria Leszczyńska urodziła się w 1998 roku. W wieku 5 lat rozpoczęła naukę gry na fortepianie, a trzy lata później na wiolonczeli. Studiuje w klasie prof. Andrzeja Bauera. Wielokrotnie, z sukcesami, brała udział w konkursach

wiolonczelowych i kameralnych.

Córki Ewy Pobłockiej potwierdzają, że występy z rodziną są trudniejsze i bardziej wymagające. - Trzeba bardziej uważać, co się mówi i jak się mówi. Poza tym jest ten dodatkowy bagaż – gramy z mamą, która jest niesamowicie doświadczonym muzykiem, ma za sobą mnóstwo koncertów i współpracę z wielkimi artystami - zaznaczają. - Jednak kiedy wychodzimy na scenę łączy nas coś niewypowiedzianego. Dla tych chwil zdecydowanie warto się pomęczyć na próbach – zapewnia Ewa Leszczyńska.

Nocne koncertowanie

Przed laty...

Wspomina Zofia Owińska

Wtedy, gdy po raz pierwszy w Dusznikach zagrała Lidia Grychtołówna była określana jako „wielce obiecująca młoda pianistka, przygotowująca się do konkursu chopinowskiego”. Był to rok 1953, festiwal trwał 3 dni. Recitale poprzedzano prelekcjami i dzielono między pianistów i śpiewaków. Wojciech Dzieduszycki wówczas pisał „na zakończenie (festiwalu) senior naszych pianistów Zbigniew Drzewiecki wykonał obfity i wyczerpujący program. Należy podkreślić jego porywający i młodzieńczy temperament”. Lidia Grychtołówna, jak i grono najwybitniejszych polskich pianistów, przez lata powracała by grać w Dworku Chopina. Wzięła udział w siedmiu festiwalach, po raz ostatni zagrała w 1997 roku i wtedy wspominała „Myśmy się wzajemnie znali i atmosfera była tu bardzo rodzinna”. O sobie zaś w naszej rozmowie dla Radia powiedziała „Teraz inaczej pracuję, jestem pedagogiem...Władysław Kędra powiedział mi – jak będziesz kiedyś sama uczyć, będziesz grać inaczej. Zapytałam - ale pewnie gorzej? - Odpowiedział – Lepiej. Wydaje mi się, że ucząc innych o wiele bardziej wnikliwie zaczyna się słyszeć pewne problemy”.

Późnym wieczorem (godz. 22:00) dusznicka publiczność będzie miała okazję spotkać się z prof. Lidią Grychtołówną. Recital połączony ze spotkaniem z nestorką polskiej pianistki poprowadzi Adam Rozlach – dziennikarz Polskiego Radia.

Lidia Grychtołówna edukację muzyczną rozpoczęła w wieku 6 lat, ucząc się m.in. u Karola Szafranka. Jest absolwentką katowickiej Wyższej Szkoły Muzycznej w klasie Wandy Chmielowskiej. Jej mistrzami byli także prof. Zbigniew Drzewiecki i Arturo Benedetti Michelangeli. Jest laureatką Konkursu im. F. Chopina w Warszawie (1955), im. Roberta Schumanna w Berlinie (1956), im. Ferruccio Busoniego w Bolzano (1958). Otrzymała także nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Rio de Janeiro (1959).

Lidia Grychtołówna koncertowała w wielu krajach pod batutą takich dyrygentów, jak C. Silvestri, W.

Steinberg, W. Sawallisch, R. Benzi, H. Iwaki, S. Wiślicki, H. Czyż, W. Rowicki, K. Kord, A. Wit, W. Rajski. Brała udział w międzynarodowych festiwalach muzycznych, m.in. w Warszawie, Bergen, Atenach, Sorrento, Taorminie, Adelajdzie, Perth, Berlinie, Dubrowniku oraz Dusznikach-Zdroju. Sześć razy była jurorką Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, a także konkursów w Getyndze, Darmstadt, Miami, Osace, Tokio. W 1986 r. objęła stanowisko profesora klasy fortepianu na Uniwersytecie im. Johannesa Gutenberga w Moguncji, gdzie kształciła młodych pianistów przez 21 lat. Otrzymała wiele nagród i odznaczeń, m.in. Złoty Medal Miasta Mediolanu, Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki II stopnia, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

